Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie** Redaguje Komitet

Nr 40 Kraków, 10 października 1948 Rok XXXV

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino

W październiku br. mija 5 lat od bitwy pod Lenino, którą stoczyła I. Dywizja Polska im. Tadeusza Kościuszki.

W minionej wojnie wiele było bitew większych i bardziej decydujących, które rozegrała Armia Polska z Niemcami, a jednak ta właśnie bitwa posiada dla Polski Ludowej olbrzymie znaczenie.

Bo bitwa pod Lenino, tworzy punkt zwrotny w polskiej polityce.

Przypomnijmy sobie sytuację sprzed 5-ciu lat, która doprowadziła do Lenino. Na skutek starań Związku Patriotów Polskich, organizacji politycznej, działającej w Związku Radzieckim, Rada Najwyższa ZSRR zezwoliła dnia 9 maja 1943 r. na formowanie I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Ochotników nie brakło. Rząd radziecki dostarczył formującej się jednostce Wojska Polskiego uzbrojenia, wyekwipowania i fachowych instruktorów. Już w dniu 1 września, jako w czwartą rocznicę zbójeckiego napadu Niemców na Polskę, dywizja wyrusza na front, by ramię w ramię walczyć z Armią Czerwoną, która od chwili zwycięskiej bitwy pod Stalingradem, znajduje się na wielu odcinkach frontu w ofensywie.

I. Dywizja im. T. Kościuszki po forsownych marszach przez Smoleńsk dochodzi do linii frontu w rejonie białoruskiego miasteczka Lenino. Ten odcinek frontu był ważnym dla Niemców, gdyż osłaniał bezpośrednie dojście do Dniepru i do nadzwyczaj dla nich ważnej linii kolejowej z Witebska przez Orszę na Mohylów. Jako ważny odcinek, był on odpowiednio przez siły niemieckie ufortyfikowany, a wszystkie właściwości terenu, jak bagnista rzeka, Miereja, wzięto pod uwagę.

O świcie dnia 12 października po odpowiednim przygotowaniu artyleryjskim ze strony polskiej i radzieckiej artylerii, oddziały 1 go i 2-go pułku piechoty I dywizji poszły do natarcia i łamiąc zaciekły opór Niemców, opanowały pierwszą linię, zdobywając wioskę Połzuchy i Trygubowo.

Po półdniowych walkach, Niemcy zorientowawszy się, że przeciwko sobie mają polską dywizję, wzmogli wysiłki, by odebrać utracony teren i zniszczyć polskie oddziały.

Poza strategicznym momentem, grał tu rolę i moment propagandowy, gdyż Niemcy zdawali sobie sprawę z tego, jaki to wywrze wpływ na zgnębioną ludność polską na okupowanych ziemiach polskich. Toteż zmasowali na tym odcinku wszystko to, co mieli pod ręką. Mimo gwałtownych kontrataków, I dywizja utrzymała zdobytą linię, zadając przy tym ciężkie straty Niemcom. Według ówczesnych komunikatów dowództwa radzieckiego, Niemcy stracili w tej bitwie ok. 1.200 żołnierzy i oficerów, 300 dostało się do niewoli, zdobyto ok. 100 dział i moździeży i wiele innego sprzętu wojennego.

Tak pokrótce przedstawia się historia tej bitwy, która poza znaczeniem strategicznym, ma olbrzymie znaczenie polityczne.

Tu scementowała się przyjaźń żołnierska wojsk polskich i radzieckich. Stąd już ramię przy ramieniu w trudzie żołnierskim i znoju pójdą polskie oddziały rosnące stale w liczbę żołnierza z masą zwycięskiej Armii Radzieckiej aż do Berlina, by na murach bramy brandenburskiej zatknąć zwycięskie sztandary.

Droga zapoczątkowana pod Lenino, wytyczyła przyszłość Polsce Ludowej. Podjęliśmy zasadę przyjaźni polsko-radzieckiej. Zgodziliśmy się: na wschodzie na granice zgody między dwoma narodami słowiańskimi, a na zachodzie: dzięki temu wróciliśmy nad dawną granicę Piastów. Ze słabego państwa narodowościowego, staliśmy się zwartym organizmem narodowym o rozległych granicach morskich. Weszliśmy na drogę sojuszów realnych.

I w tym leży wielkość bitwy pod Lenino dla Polski Ludowej.

Wystąpienie min. Modzelewskiego
na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ
Słuszne stanowisko w obronie powszechnego pokoju

Dnia 23 września b. r. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ, minister spraw zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym określił stanowisko rządu polskiego wobec zasadniczych zagadnień polityki międzynarodowej. Stanowisko to przedstawia się jak następuje:

1) Rząd polski stoi na stanowisku **konieczności ugruntowania autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych** i dlatego będzie bronił Karty Narodów Zjednoczonych i każdego wysiłku, który będzie zmierzał do realizacji celów wytkniętych przez ONZ.

2) Rząd polski uważa, że słuszne rozwiązanie **sprawy Niemiec może być osiągnięte jedynie w drodze porozumienia czterech mocarstw.** Natomiast omówienie tego zagadnienia, nie leży w kompetencjach ONZ. Rząd polski uważa również, że rozbicie Niemiec stanowi groźbę dla pokoju, gdyż **Niemcy Zachodnie staną się bastionem reakcji i rewizjonizmu.**

3) Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ powinna zbadać **gruntownie zagadnienie rozbrojenia i wypracować jasne i gruntowne zalecenie w tej sprawie.**

4) Odnośnie sprawy greckiej rząd polski uważa, że **należy wycofać z Grecji obce wojska i zaprzestać interwencji z zewnątrz.**

5) Rząd polski stwierdza, że uchwały poprzednich sesji **w sprawie zerwania stosunków pomiędzy członkami ONZ a Hiszpanią frankistowską nie zostały wykonane.** Obecna sesja powinna zastanowić się nad środkami, zmierzającymi do wykonania poprzednich uchwał Zgromadzenia Ogólnego w tej sprawie.

6) Obecna sesja powinna **dopilnować, aby zeszłoroczna uchwała w sprawie podziału Palestyny została wykonana,** zaś państwo Izrael powinno być przyjęte w poczet członków ONZ.

7) Plan Marshalla, oparty przede wszystkim **na przesłankach politycznych, nie służy odbudowie Europy,** ale doprowadził do jej podziału przez dyskryminację jednych krajów na korzyść drugich. **Polska dąży do wymiany gospodarczej ze wszystkimi krajami, ale pragnie, ażeby ta wymiana odbywała się w warunkach równości i przy zachowaniu suwerenności każdego z uczestników.**

8) W sprawie uchodźców, rząd Polski stoi na stanowisku, **że przy zachowaniu dobrowolności, należy im umożliwić powrót do kraju macierzystego, niezależnie od tego, gdzie się znajdują. Rząd Polski nigdy nie wyrzeknie się prawa opieki nad uchodźcami polskimi tak długo, jak długo są obywatelami Rzeczypospolitej.**

9) Rząd Polski uważa, że **zeszłoroczna uchwała, stwarzająca tzw. „Małe Zgromadzenie" jest niezgodną z kartą O. N. Z. Rząd Polski stoi na stanowisku, że w interesie pokoju zasada jednomyślności wielkich mocarstw, stałych członków Rady Bezpieczeństwa, musi być utrzymana.**

Oświadczenie
Rzecznika Rządu R. P.

Dnia 39 września br. rzecznik Rządu R. P., min. Wiktor Grosz zdementował kłamliwą i prowokacyjną wiadomość tureckiego radia w Ankarze, a powtórzoną następnie przez rozgłośnię londyńską BBC — jakoby attache prasowy ambasady polskiej w Ankarze, p. Jaromir Ochęduszko odmówił powrotu do kraju.

Rzecznik Rządu podkreślił, że ta rozpowszechniona w niewiadomym celu prowokacyjna wiadomość, podana została przez radio tureckie i BBC już po wyjeździe p. Ochęduszki z Turcji do Polski.

Obecnie p. Ochęduszko przebywa w kraju na urlopie i w dniu 29 września był obecny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej.

RADIO BUKARESZT doniosło, że armia rumuńska postanowiła przeprowadzić demobilizację rocznika 1926.

Kogo wybierać

W numerze 40, „Chłopi i Państwo", naczelnym organie PSL zamieszczony jest pod powyższym tytułem artykuł J. Z.

Ze względu na ważność poruszonych spraw, artykuł ten podajemy w całości.

Wobec zbliżających się wyborów we wszystkich spółdzielniach i w Samopomocy Chłopskiej, nasuwa się pytanie, kogo wybierać. Rzecz jasna, że wybierać trzeba ludzi uczciwych, bezinteresowanych, gospodarczych, z twórczą inicjatywą i posiadających pewną zaprawę w pracy społecznej. A więc ludzi takich, którzy w szczęściu gromady widzą i swoje szczęście, którzy wespół z gromadą umieją pracować dla dobra gromadzkiego. Jednym słowem ludzi takich, którzy nie traktują pracy społecznej jako odskoczni dla zaspokojenia swoich ambicyj osobistych, lub też jako okazji do wzbogacenia się kosztem gromady.

Przede wszystkim trzeba brać pod uwagę ludzi młodszych. Młodzi gospodarze posiadają więcej wrażliwości na ubóstwo i nędzę swych współbraci z gromady. Posiadają też więcej porywów serca i więcej żywości umysłowej ku nakreśleniu dróg postępowania ku ideałom sprawiedliwości społecznej.

To nie znaczy, by z zasady wyzbywać się z pracy społecznej ludzi starzejących się. Wśród starszych spotykamy wiele jednostek z bardzo piękną przeszłością z minionej pracy społecznej. Niejeden spośród nich odegrał w przeszłości rolę pionierską w dźwiganiu wzwyż poziomu oświaty, kultury duchowej i gospodarczej, a także w upowszechnianiu świadomości politycznej w duchu ideałów demokracji. Spotkamy wśród nich niejednego bojownika ze wstecznictwem obszarniczo-klerykalnym, który w walce o dobro mas ludowych stargał całą swoją młodość.

Jeśli w danej okolicy są tacy — należy ich do kierownictw spółdzielczych wybierać. Z pewnością służyć oni będą młodszym swoim doświadczeniem, a zarazem będą żywym przykładem rzetelności i poczucia odpowiedzialności za sprawy gromadzkie.

Niemniej jednak unikać trzeba tak zw. „starych działaczy", którzy całą minioną przeszłość przetrwali na krzykactwie, warcholstwie i na gonitwie przede wszystkim za interesem osobistym. Z łatwością spotykamy takich, co to po pierwszej wojnie światowej przeżywali nawet okresy radykalizmu — ale gdy tylko w oparciu o masy ludowe dorwali się do jakiegoś stanowisk społecznych, bardzo rychło zrywali z masami ludowymi, a hasła radykalizmu ongiś głoszone — wyśmiewali.

To dotyczy nie tylko łowców mandatów i diet poselskich, którzy by tylko przy mandatach i dietach się utrzymać, przechodzili do obozu wstecznictwa, usiłując jednocześnie i masy ludowe bałamucić i do wrogiego obozu przeciągać. Dotyczy to także i pomniejszych działaczy terenowych. Na przykład — iluż to przedwojennych wójtów do rządów w gminie dorwało się dzięki wykrzykiwaniu haseł radykalnych. Gminniacy uwierzyli i wybrali takiego. Ale rychło spostrzegli, że ich wybraniec szczędzi pana hrabiego, czy innego dziedzica, zwalając cały ciężar szarwarków na chłopów. Bo taki był interes wójta. Dwór dawał wójtowi prawo pasionki na dworskim; dawał ochłapy słomy na ściółkę; coś nie coś i drzewa z lasu zezwolił wywieźć. Zresztą — pomiędzy wójtem z jednej strony, a dziedzicem i plebanem z drugiej — różne sprawy były załatwiane ku wzajemnemu ich zadowoleniu, zawsze jednak ze szkodą masy chłopskiej.

Tacy ludzie nie wykazali pionu ideowego. Zawszę przerzucali się tam, gdzie czuli własny interes. Od „Wyzwolenia" szli do „Piasta" czy „Stronnictwa Chłopskiego" — by w rezultacie wylądować w sanacji, innymi słowy w obozie polskiego faszyzmu.

A teraz, niejeden spośród nich, zdołał zasypać ludziom oczy piaskiem i mocnymi łokciami przepchnąć się na czoło gromady i dalej krzykactwo i pieniactwo uprawiać, potulną biedotę między sobą waśnić, do kłótni zagrzewać i w życiu społecznym rej wodzić.

Tacy właśnie spryciarze i spekulanci bogacą się okradaniem gromady i państwa — i z tym raz na zawsze trzeba skończyć.

Takich ze spółdzielczości i w ogóle z pracy społecznej trzeba wyeliminować.

Spośród starszych należy wybierać ludzi, którzy w dotychczasowej swej działalności wykazali siłę charakteru i niezłomność pionu ideowego, którzy wykazali zarazem głęboką troskę o dobro społeczne i wespół z gromadą dla dobra pospólnego pracowali.

Pozatem wybierać ludzi młodych. Trzeba ich wydobywać z izb wyrobniczych i z nędznych gospodarstw karłowatych i średniorolnych. Oni najlepiej odczuwają bolączki i potrzeby życia chłopskiego — najlepiej też ocenią zabiegi państwa zmierzającego do podźwignięcia nędzy chłopskiej wzwyż poprzez spółdzielczość.

Młodzi — wrażliwi i w umysłowościach swych chłonni — gdy przy warsztatach pracy gromadzkiej staną, rozbudują spółdzielczość na dobro całego narodu i państwa.

Już teraz między sobą trzeba takich wypatrywać — by w odpowiednim czasie powołać ich na stanowiska kierownicze w spółdzielczości i Samopomocy Chłopskiej. **J. Z.**

W OKOLICACH DARŁOWA I KOŁOBRZEGU pojawiły się w ub. tygodniu wielkie ławice śledzi. Rybacy mają obfity połów.

Pomyślna sytuacja zbożowa w Polsce

Sytuacja zbożowa w Polsce, na skutek dobrych urodzajów, przedstawia się pomyślnie. Zbiory tegoroczne są oceniane na ponad **10,900.000** ton z czego na własne potrzeby wsi pójdzie przypuszczalnie **ponad 8,160.000 ton**, a na potrzeby ludności miejskiej, pozostanie **ponad 2,730.000 ton.**

Ilością tą pokryje rząd całkowicie zapotrzebowanie krajowe, a co więcej, **pewna ilość ziarna może pozostać na eksport.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w roku zeszłym sami musieliśmy sprowadzić około 740.000 ton, to zrozumiemy poprawę sytuacji na odcinku zbóż, które jak wiadomo są podstawą wyżywienia ludności.

Na skutek tej wybitnej poprawy, z dniem 1 października nastąpi zmiana procentowości przemiału mąki. W wolnym handlu ukaże się mąka pszenna 50 proc., 67 proc., 72 proc., i 97 proc., mąka żytnia: 65 proc:, 82 proc. i 97 proc.

Mąka ta będzie tańszą od obecnej. Chleb z tej mąki będzie bielszy, smaczniejszy.

Stanowisko rządu radzieckiego
wobec kryzysu berlińskiego

W niedzielę 26 września odbyła się w **Paryżu** narada ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, na której uzgodniono tekst noty tych mocarstw do Związku Radzieckiego z zawiadomieniem o przekazaniu sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia. Nota ta została doręczona ambasadorom Z. S. R. R. w Paryżu, Waszyngtonie i Londynie.

Tę decyzję mocarstw zachodnich, poprzedziła wymiana not pomiędzy ministrami spraw zagranicznych angielskim, francuskim i amerykańskim, a Związkiem Radzieckim. Bezpośrednio po tym **radziecka agencja Tass ogłosiła oficjalny komunikat**, który między innymi mówi o pertraktacjach jakie się odbyły w sprawie Berlina pomiędzy rządami Z. S. R. R. Stanów Zjednoczonych, **W. Brytanii i Francji.** Komunikat **stwierdza, że wywyniku rozmów**, jakie się odbyły **w Moskwie w ciągu sierpnia**, uzgodniono (pod **warunkiem osiągnięcia porozumienia pomiędzy czterema dowódcami stref** w sprawie ich realizacji):

1) Zniesione zostaną wprowadzone poprzednio ograniczenia **w dziedzinie transportu i handlu między Berlinem, a strefami zachodnimi** oraz w zakresie przewozu **ładunków do strefy radzieckiej i z powrotem.**

2) **Jednocześnie niemiecka marka strefy radzieckiej** wprowadzona **zostanie jako jedyna** waluta dla **Berlina, a marka zachodnia „B"** zostanie **wycofana z obiegu w Berlinie.**

Uzgodnione również, że wprowadzenie niemieckiej marki strefy radzieckiej jako jedynej waluty dla Berlina oraz regulowanie obiegu pieniężnego w Berlinie, odbywać się będzie pod kontrolą czterech mocarstw. W związku z tym czterej gubernatorowie mieli opracować zarządzenia, zmierzające do realizacji porozumienia osiągniętego w Moskwie. Rozmowy pomiędzy gubernatorami, które odbyły się z początkiem września nie zostały zakończone, ponieważ wynikły pomiędzy nimi rozbieżności, odnośnie 3 zagadnień, w których rząd radziecki zajął następujące stanowisko:

1) Domagał się rozciągnięcia kontroli dowództwa radzieckiego nad przewozem towarów i pasażerów pomiędzy Berlinem a strefami zachodnimi drogą lotniczą.

2) Zastrzegł się przeciw rozszerzaniu funkcji czterostronnej komisji, powołanej na zasadzie porozumienia osiągniętego w Moskwie w taki sposób, który umożliwiłby jej ingerencję w zakresie regulowania obiegu pieniężnego w strefie radzieckiej.

3) Wyraził zgodę na życzenie rządów U. S. A. W. Brytanii i Francji, aby została rozciągnięta kontrola 4 mocarstw nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi i innymi krajami, wobec czego różnica poglądów jaka zaistniała w tej sprawie została usunięta.

Jasne jest więc, że **rząd radziecki wykazał w kryzysie berlińskim dobrą wolę.** Było to jednak za mało dla rządów mocarstw zachodnich, właściwie dla rządu U. S. A., gdyż przedstawiciele W. Brytanii i Fracji pod naciskiem Marshalla zgodzili się na przekazanie sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa. Nie małą rolę w storpedowaniu porozumienia osiągniętego w Moskwie, odegrał gen. Clay, dowódca amerykański strefy okupacyjnej w Niemczech.

Przed budową kanału Odra-Dunaj

W traktacie o wykonywaniu współpracy gospodarczej, jaki Polska podpisała swego czasu z Czechosłowacją, przewidziano również budowę kanału Odra—Dunaj. Wyłoniony w tym celu polsko-czechosłowacki komitet studiów do spraw drogi wodnej Odra—Dunaj, zajmuje się opracowaniem gospodarczych i technicznych założeń kanału i opracowuje projekt jego budowy.

Kanał Odra—Dunaj wybudowany będzie w dwu głównych fazach. Pierwsza obejmuje wykonanie odcinka długości ok. 80 km od Odry do portu Zagłębia Ostrawskiego w **Witkowicach**, drugi odcinek od Witkowic do Dunaju, wykonany zostanie później.

W chwili obecnej przeprowadzane są przez polskich i czechosłowackich inżynierów pomiary na trasie kanału. Możliwość rozpoczęcia budowy kanału, przewiduje się na wiosnę 1949 r.

Nowy ambasador USA
przybył do Warszawy

Dnia 25 września br. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych p. **Waldemar John Gallman.**

Ambasador Gallman, ur. w roku 1899, jest zawodowym dyplomatą i pozostaje w służbie departamentu stanu od 1922 r. Przez okres ten przebywał w kilku państwach pracując na placówkach dyplomatycznych. W r. 1934 został przydzielony do ambasady amerykańskiej w Warszawie, a następnie był konsulem Stanów Zjednoczonych Ameryki w Gdańsku, w latach 1934—38.

Co uchwalił Zarząd Główny *Związku Samopomocy Chłopskiej*

Jak już pisaliśmy w dniach 18 i 19 b. m. obradował w Warszawie Zarząd Główny ZSCh, W wyniku 2-dniowych obrad powzięto jednomyślnie uchwałę, w której sprecyzowane **zostały nowe zadania Związku Samopomocy Chłopskiej.**

Na wstępie swej uchwały Zarząd Główny ZSCh. wita fakt powrotu Prezydenta Bieruta do czynnej pracy politycznej, co znalazło wyraz w objęciu przez niego obowiązków sekretarza generalnego PPR. W fakcie tym widzi plenum dowód umocnienia spoistości obozu demokracji ludowej.

Następnie uchwała stwierdza, że najbliższym zadaniem wsi jest **ujawnienie bogaczy, spekulantów i wyzyskiwaczy wiejskich**, zahamowanie ich wpływu na życie gospodarcze wsi i izolowanie ich od ciężko pracujących chłopów. To zadanie muszą spełnić sami chłopi mało i średniorolni. Związek Samopomocy Chłopskiej będzie wspierał ich w tej walce pomocą organizacyjną i gospodarczą. Dotychczas bowiem istnieje na wsi wyzysk chłopów mało i średniorolnych przez bogaczy wiejskich, którzy zajmują różne stanowiska w spółdzielczości, w radach narodowych, zarządach ZSCh, zagarniając przeznaczoną dla biednych chłopów pomoc państwa, wyznaczając lichwiarskie opłaty za wypożyczanie maszyn i siły pociągowej i uprawiając inne formy wyzysku.

Ponieważ w szeregach ZSCh znajdują się elementy wrogie ideologii Związku, **istnieje konieczność oczyszczenia szeregów Związku z tych elementów, przede wszystkim dotyczy to władz terenowych Związku,** w których uplasowało się wielu bogaczy wiejskich. Zadanie to będzie — jak stwierdza uchwała — **celem najbliższej akcji wyborczej.**

Spekulanci i bogacze wiejscy wykorzystując swój wpływ w zarządach gminnych i komisjach podatkowych, uchylają się od ponoszenia sprawiedliwych ciężarów podatkowych, przerzucając na mało i średniorolnych znaczną część tych świadczeń, które sami powinni ponosić. Dzieje się to z krzywdą całej wsi, gdyż 75% podatku gruntowego przeznaczone jest na cele samorządu. Uchwała podkreśla, że ZSCh. powinien dopilnować, by jego przedstawiciele w komisjach społecznych, współpracujących z pełnomocnikami rządu, czuwali nad sprawiedliwym rozdziałem podatku, nad stosowaniem ulg tylko dla istotnie potrzebujących — szczególnie dla mało i średniorolnych — oraz nie dopuszczali do oszustw podatkowych, praktykowanych przez bogaczy wiejskich.

Następnie uchwała stwierdza, że chłopi mało i średniorolni powinni przedsięwziąć energiczne kroki w **celu wyprowadzenia wsi z obecnego stanu zacofania na drogę dobrobytu i postępu.** Droga ta prowadzi przez rozwój wszelkich form spółdzielczości rolniczej, zakładanie ośrodków maszynowych oraz tworzenie spółdzielni produkcyjnych. Jednocześnie ZSCh przestrzega przed zbytnim pośpiechem i nieopatrznym działaniem w tej sprawie i zwalczać będzie wszelkie próby stosowania przymusu i nacisku ze strony nieodpowiedzialnych czynników.

Plenum Zarządu Głównego solidaryzuje się z uchwałami plenum KC PPR oraz z rezolucjami stronnictw ludowych, precyzujących zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej oraz określając sposoby jej realizacji.

ZSCh. będzie zdecydowanie zwalczał wszelkie plotki o przymusowym zakładaniu **spółdzielni.**

W dalszym ciągu uchwała wita z uznaniem zapowiedź scentralizowania akcji kredytowej na wsi w jednej instytucji — Państwowym Banku Rolnym — oraz decyzję władz o zniesieniu zbędnych żyr i poręczycieli.

Uchwała stwierdza, że dotychczasowa **działalność** ZSCh. niedostatecznie uwzględniła interesy mało i średniorolnych chłopów. Przyczyną tego było — zdaniem plenum — niedostateczne wyrobienie polityczne większości personelu fachowego, przyjętego przez ZSCh. z b. izb rolniczych, brak pracy wychowawczej nad tym **personelem** i niedocenianie jego roli na obecnym etapie odbudowy i przebudowy polskiego rolnictwa. **Dalsza praca ZSCh. powinna oprzeć się na masach mało i średniorolnych chłopów i uwzględniać ich interesy.** ZSCh. weźmie czynny udział w walce z wyzyskiem biedniejszych chłopów przez bogaczy wiejskich oraz współdziałać będzie w budowie wyższych form organizacyjno-gospodarczych na wsi.

Wychodząc z tych założeń ZSCh. stawia sobie za zadanie umasowienie zrzeszeń branżowych, wciągając do nich masy drobnych gospodarzy. Zrzeszenia branżowe otoczą opieką drobne i średnie gospodarstwa, prowadząc odpowiednią akcję kontraktowania upraw specjalnych, obejmujących kontrolą mleczność krów, organizując szerokie poradnictwo żywieniowe itp.

W tym celu zniesione zostają specjalne składki i wpisowe na rzecz zrzeszeń branżowych. Praca zrzeszeń będzie odtąd ściślej związana z pracą ZSCh. ze spółdzielniami gminnymi, spółdzielniami mleczarsko-jajczarskimi i ogrodniczymi oraz państwowo-spółdzielczą Centralą Mięsną.

W dalszym ciągu uchwała podkreśla **konieczność rozbudowy współzawodnictwa w rolnictwie**, ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa zespołowego i potrzebę dalszej rozbudowy akcji bloków nasiennych. Stwierdzając, że należy przebudować dotychczasowy system prac na odcinku organizacji wsi w kierunku zwrócenia większej uwagi na zespoły gospodarcze, jak gromady, wsie, spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze itp., uchwała akcentuje jednocześnie konieczność dalszej pracy nad podniesieniem poziomu produkcji rolnej indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Stwierdzono również konieczność gruntowne go **przeszkolenia** personelu fachowego w zagadnieniach społeczno-politycznych.

Dużo miejsca poświęcono w uchwale sprawom młodzieży wiejskiej i wzmożeniu pracy wśród kobiet na wsi. ZSCh. zwróci większą niż dotychczas uwagę i roztoczy większą opiekę nad młodzieżą, zorganizowaną w Związku Młodzieży Polskiej i w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", aby stworzyć jej jak najlepsze warunki nauki, oraz zapewnić jak najlepsze przygotowanie do pracy zawodowej. ZSCh. wzywa w uchwale całą młodzież wiejską do wstępowania w szeregi ZSCh.

W zakończeniu uchwały plenum Zarządu Głównego ZSCh. wzywa wszystkich swych członków do czynnego udziału w wyborach nowych zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. Wybory te powinny doprowadzić do zupełnego oczyszczenia szeregów ZSCh z jednostek wrogich interesom mało i średniorolnych chłopów oraz do wzmocnienia zwartości i aktywności Związku. Do nowych zarządów wejść powinny masowo kobiety wiejskie.

22 osoby spłonęły żywcem

W Osuchowie, koło Mszczonowa, **spaliły się 22 osoby, a 30 doznało dotkliwych poparzeń.** Przyczyny tej tragedii są następujące:

Miejscowa ochotnicza straż pożarna urządziła z niedzieli na poniedziałek zabawę taneczną, z której dochód miał być przeznaczony na odbudowę Warszawy. Zabawę urządzono w gminnym spichlerzu.

Przed północą, naraz około wejścia wybuchnęły płomienie. Wszyscy w panice rzucili się do jedynego wyjścia, które zagradzał ogień. Niestety, zaledwie połowa zebranych na sali zdołała się przedrzeć przez płomienie i wydostać się po schodach na dwór.

Nim przybyły straże z okolicy, 22 osoby zginęły w płomieniach, a z budynku zostały tylko zgliszcza.

Przyczyny pożaru ustali śledztwo. Organizator zabawy, komendant miejscowej straży pożarnej Stanisław Jarząbek został zatrzymany do wyjaśnienia.

PRZEMYSŁ W NOWYM PIĘCIOLETNIM PLANIE GOSPODARCZYM ZSRR, w obecnym roku, osiągnął już poziom produkcyjny wyższy, niż przed ostatnią wojną. Należy pamiętać, że przemysł Związku Radzieckiego w r. 1940, wysunął się na pierwsze miejsce przed przemysłem Niemiec, Anglii i Francji.

Zamordowanie działaczy politycznych przez zbirów faszystowskich

W powiecie kozienickim (woj. kieleckie) faszystowska banda dokonała dnia 18 września br. napadu na wiejskich działaczy PPS-u, mszcząc się za ich walkę w obronie biedoty wiejskiej. Bestialsko zamordowany został sekretarz koła gromadzkiego PPS i komendant ORMO ze wsi Ryczywół, **Jan Wiśniewski.** Inni członkowie PPS w tej wsi zostali pobici.

Dnia 15 września w powiecie płockim, na terenie gminy Staroźreby, zostali zamordowani przez bandytów faszystowskich trzej działacze Polskiej Partii Robotniczej, sekretarz gminnego komitetu PPR i członek gminnej Rady Narodowej, **Stanisław Witkowski**, członek komitetu gminnego PPR i gminnej Rady Narodowej, **Jan Goleniowski**, oraz działacz PPR, **Feliks Modzelewski.** Mordercy po dokonaniu mordu, zdemolowali urząd gminny i obrabowali kasę gminną i kasę spółdzielni.

Pogrzeb zamordowanych działaczy odbył się uroczyście przy udziale licznych delegacyj organizacyj politycznych, społecznych i tłumów ludności.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia.

Chłopi przy odgruzowaniu Warszawy

W dniu 27 września, w pracy nad odgruzowaniem Warszawy, wzięli masowy udział chłopi z okolic podwarszawskich. Zamiast przewidzianych 2.900 podwód, przybyło do Warszawy ponad 5.000 chłopów z 4.000 wozów. W pracy tej wzięli również udział przedstawiciele naczelnych władz PSL i SL.

Praca chłopów podwarszawskich jest poważnym wkładem w dzieło odbudowy stolicy.

Gdy się człowiekowi w głowie przewraca...

Jeden z dzienników wydrukował ustępy okólnika, którego autorem jest pewien wojewoda, widocznie zapatrzony w minioną erę Sławoja-Składkowskiego.

„W czasie przybycia wojewody do urzędu — czytamy w okólniku — wszyscy urzędnicy danego urzędu, jako też przedstawiciele innej władzy, znajdujący się na tym terenie, obowiązani są do natychmiatowego zebrania się przed gmachem urzędu i powitania go z należytym szacunkiem".

Pan wojewoda, nie będąc pewny, czy urzędnicy dostatecznie zdają sobie sprawę z tego, w jakiej formie ma się wyrazić ten „należyty szacunek" — precyzuje go jaśniej:

„W razie zbliżenia się wojewody do któregoś z urzędników, ten zobowiązany jest wyrecytować swe imię i nazwisko, funkcję, jaką pełni, stopień służbowy itd."

W tym czasie, gdy ukazał się okólnik pana wojewody, inny pracownik administracyjny, wprawdzie w hierarchii służbowej o szczebel niżej postawiony — starosta jednego z powiatów, również wydał okólnik na temat, w jaki sposób dróżnicy winni meldować stan robót w powiecie. Otóż na widok przejeżdżającego auta pana starosty, dróżnik winien biegiem przybiec na spotkanie, zatrzymać się o 2—3 kroki przed starostą i trzymając czapkę w ręku meldować stan robót.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że władza powinna starać się o to, by wyrobić sobie autorytet... ale nie tędy droga. Wspomniane okólniki były by wyśmiane nawet w erze sanacyjnej, gdzie panującą kastą była „elita". Od tego czasu świat poszedł daleko naprzód.

Dr Kazmierz Skowroński

Dzieło chłopów i mieszczan

„meble kolbuszowskie czyli polskie"

A teraz — w jaki sposób? Gdy się popatrzy dzisiaj na współczesne meble, nie te codzienne „sprzęty" z prostego drzewa całe, użyteczne, bez ozdób, widzi się, prawie jak w „kolbuszowskich meblach" pańskich, piękny, celowy kształt, desenie powierzchni jak lustro i drogi, mahoń, heban orzech „kaukaski" metariał. Działa tu wszystko maszynowa obróbka masowa, nowoczesny gotowy fornier z dykty fabrycznej i polerowanie, chleb codzienny współczesnego meblarstwa i stolarstwa. Fabryka, seryjny wyrób półfabrykatu i standard jeden dla wszystkich.

Nie było tak zawsze. Był czas, że sprzęty, jeszcze nie meble, nawet do zamków, robił bez żadnych ozdób, na użytek nie pokaz, jak do chłopskiej izby, wiejski stolarz. Na pokaz były od święta i gościa (jakże po chłopsku czy obozowemu!) rzucane na nie skóry, obrusy ręcznie tkane, najwyżej kilimy. Warownie i obóz skończyły się ze średniowieczem. Renesans z pokojem i bogactwem w kraju, przyniósł zamiast „zawartych" zamków pańskich, „ctworzysta" rezydencję-pałac: w Baranowie, Rzemieniu, Łańcucie w okolicy, w samej Kolbuszowej już w pierwszej ćwierci 17 wieku słynny książąt Lubomirskich „drewnianej struktury". Codzień pańskie, wojskowe jutro niepewne, zmieniało się w święto. Czynił to znój i pot chłopski, wymuszony na pańskim folwarku. Ziemianin-szlachcic i gość jego, osiadał na stałe. Ze sprzętu robił się mebel ozdobny na pańskie pokoje, mniej na użytek, więcej na pokaz pańskiego bogactwa. Deseń skór i kilimów musiały wejść w powierzchnię mebla, który zadziwiać miał też i cennością drzewa i wielkością, czy wymysłem kształtu. Sprowadzano je zrazu. Skąd się dało, z zagraniey, gdzie zmiany te zaszły dużo wcześniej. Wioski to kosztowało i klucze. A tu i „nie do wyboru", ani bajecznie, jak polski gust chciał, „do koloru" i z herbami. Była na to tylko jedna rada. Robić je w kraju! I to nie tam, po miastach, gdzie i gust obcy i obcy jeszcze przeważnie rzemieślnik i drzewa „na lekarstwo". U siebie. Na wsi czy w małej mieścinie, jak Kolbuszowa, czysto polskiej, u pałacu. Bezpłatnie! Bo drzewa wbród w puszczy (i to jakiego!) cisu nawet i we wsi pańszczyźniany, darmowy robotnik. I jakże liczne po wsiach i leśnych miasteczkach drewniane przemysły.

W przeddzień „potopu", w połowie 17 wieku, bogatego barokiem na chłopskim zbożu, wytworzył się klimat odpowiedni do narodzin własnego stylu i meblarstwa. Prócz dawnych jego ognisk w Krakowie, Warszawie, Tarnowie, po uszy tkwiących w „szimlu" cechów i przyobcych wzorów, nagle tworzy się nowe. Tam, gdzie warunki były dobre. W sercu puszczy. Na rodzimym i dziewiczym gruncie — w Kolbuszowej. Z chłopskich początków ludowej sztuki, z inspiracji i mecenatu Stanisława Lubomirskiego, hetmana spod Chocimia. Dla jego pałacu drewnianego, jak wszystko naokół. Pańska potrzeba wsparła się o chłopską technikę obróbki drzewa. Na skrzynię szkieletu mebla z prostego drzewa olszyny i sosny, układa się na grubej warstwie gorącego kleju w wierzch nieheblowany — powierzchnię z ręcznie robionych, cieniuchnych, grubości 2—3 mm, deseczek z różnych drzew puszczańskich o barwnym, wzorzystym drewnie, jak orzech i w poprzek cięta narośl topoli czy brzozy — czeczotka, małe „pola" i „lustra" płaszczyzn w rozmaite wzory, często je umacniając, po prostu, kołeczkiem. *To „sadzenie" właśnie, najważniejsza cecha „roboty kolbuszowskiej"*, „nasadzanie" czy „wysadzanie", które jej dało sławę, jeden z zawiązków dzisiejszej techniki fornieru, od której jednak, jako używającej cieńszej deseczki. maszynowo ciętej, dwustronnie przyklejanej do odpowiednia przygotowanego drzewa, jakże zasadniczo się różni.

Stwierdza to największy jej znawca, Sienicki Stefan. prof. Politechniki Warszawskiej, autor dzieła „Meble Kolbuszowskie" (Warszawa 1938).

Symbolem stolarza „kolbuszowskiego", — o czym znów świadczy testament z r. 1803, staje się „tygiel do warzenia kliju" i „magazyn różnego drzewa do roboty stolarskiej". *Lecz „sadzenie" to tylko jedna, choć najważniejsza, właściwość „fabryki kolbuszowskiej".*

Drugą została intarsja, wpuszczanie zrazu z konieczności między pola „nasadzone" taśm wąskich i pasków z drzew owocowych: wiśni, trześni, gruszy, śliwy i innych jak jasny jawor, cis purpurowy i czarna debina (moc jej było zamulonej w łachach Trześni-Łęgu), odgrywających dla „pól" rolę ramek ,wypełnień i maleńkich płaszczyzn.

Z tej konieczności konstrukcyjnej, z czasem poszło bogactwo ogromne intarsjowanych kompozycyj: roślinnych motywów, łodyg i kwiatów, herbów i monogramów — „floryzowanie", *trzecia „specjalność domowa" „roboty kolbuszowskiej"*, która wymagała w nauce stolarskiego rzemiosła w Kolbuszowej, jak świadczą ostatni jej „Mohikanie", Al. Winiarski, Wik. Mazurkiewicz, żmudnego uczenia rysunku z natury, mniej z fantazji. „Floryzowanie" miało wypełnić wszystkie puściny i luki, połączyć odmienne w kolorze i słoju kadencją dobranych pasków, stonować czy uwydatnić przez kontrast, poodzielać żyłkami barwnymi i uzgodnić motywy intarsjowane z wybrzuszeniami kształtów. Najczęstszym jego motywem, to wstęgi i kwiaty z liśmi, promieniste gwiazdy z kółeczkiem w środku z odmiennego drzewa a przede wszystkim herby wśród esów floresów linii swobodnej, „ozdoba mebla stwierdzająca przynależność do dumnego z ich posiadania pańskiego właściciela".

Dochodziła jeszcze do tego *czwarta już cecha prawdziwej „roboty kolbuszowskiej" „okucie i zamek"*, „od tutejszych kute ślusarzów" i wyposażenie ze względu na transport daleki (szły meble kolbuszowskie „po całey Polszcze y daley") drogami i wodą w „toczone nogi", „do śrub robione kręte" przez licznych tutejszych, — a zwłaszcza wiejskich tokarzy. Wszystkie razem właściwości "roboty kolbuszowskiej' łączyła w jedno konieczność powstania „mebli kolbuszowskich" w Kolbuszowej i w jej najbliższej okolicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁACZ STRONNICTWA LUDOWEGO ZAMORDOWANY

Dnia 20 września zginął z rąk faszystowskich bandytów. nauczyciel z Babuszewa, powiat Płońsk, aktywny działacz Stronnictwa Ludowego, **Kazimierz Brodowski.**

Energiczne dochodzenia, celem wykrycia bandyty, który dokonał tego ohydnego mordu, w toku.

HENRY OYEN

SYN ZIEMI

23

Dla niej wszystko było krotochwilą, z której żartowała i śmiała się. To go trochę gniewało, był jednak równocześnie zmieszany i bezradny. Nagle z ust jego padło wyznanie:

— Pani jest najpiękniejszą istotą, jaką kiedykolwiek widziałem. Proszę się ze mnie nie śmiać!

Spojrzeli na siebie przez moment, potem oboje odwrócili wzrok.

* * *

Istniały w Rainy River Falla dwie gospody, które znane były z tego, że kryły oprócz alkoholu inne jeszcze rzeczy, a towarzystwo papiernicze przymykało na to oczy.

Tego samego wieczoru wybrał się Martin do Lee'ów. Gdy przybył do miejsca, w którym droga zbaczała do Camp Bon Air, zatrzymał się przez chwilę i nasłuchiwał. Ale dzisiaj nie rozbrzmiewały tony żadnej muzyki. Czy Alice Demarre już wyjechała? Musiał myśleć o ich ostanim spotkaniu. Gdy ruszył dalej gnany pożądaniem bronienia Hattie Lee, uświadomił sobie, jaki wpływ wywierała na nim uroda Alice Demaree.

Zboczył w wąski szmat lasu, rozciągający się między drogą a rzeką. Przeszedł przez lasek i znalazł się naprzeciw wyspy Squaw. Na drugim brzegu ujrzał światła obozu Bielskiego. Poszukał w ciemności kamienia na wybrzeżu i usiadł. W następnej chwili jednak zerwał się z miejsca. Tam, gdzie przed tym, jak sobie przypominał, był czysty piasek nadbrzeżny, sięgała teraz woda do kostek. To go zdziwiło. Wiosenny okres wzniesionych wód już dawno minął.

— Na północy musiał spaść silny deszcz — pomyślał. Ale chyba oberwanie chmury mogło w tej porze roku doprowadzić do tego, aby Rainy River tak wezbrała.

Martin stał przez chwilę i przysłuchiwał się szumowi szybko mknącej rzeki. Czy było możliwe, aby wschodni dopływ teraz zatamowano? Czy to mogło mieć taki wpływ na rzekę? Ruszył wzdłuż małej zatoki, gdzie Szymon Lee miał swoją łódź, ale ta znikła. Nie miał ochoty na drugą turę pływania w ciemności, ale chciał przecież zobaczyć, co się na wyspie dzieje. Złożył tedy odzież na suchej skale, rzucił się w wodę i popłynął w kierunku wyspy.

Deszcz padał, wir powinien go był ponieść w dół przez pół długości wyspy, zanim mógłby lądować, ale gdy tylko dostał się w prawdziwy prąd spostrzegł, że jego obliczenie było mylne. Rzekę cechowała dzisiaj jakaś niezwykła wartkość i mimo, iż płynął z całym wysiłkiem, osiągnął dopiero brzeg na najodleglejszym końcu wyspy. Opłynął jej najniższy cypel i odnalazł wschodnią odnogę. Tam była teraz mulistym korytem, pustym, po mały ściek w środku. Martin posuwal się ostrożnie w przód, wzdłuż starego koryta rzecznego aż do cypla wyspy. Prowizoryczna tama z pali wznosiła się przed wschodnią odnogą tam, gdzie rozwidlała się główna rzeka. Za tą tamą zbiorową rozpoczęto już budowę betonowej grobli.

Martina ogarnął gwałtowny gniew. Oto było dzieło Paper Company. Bolało go to wdzieranie się w jego kraj. Towarzystwo przewidziało, że farmerzy będą oponować i odpowiednio do tego poczynili swoje przygotowania. W ciemności wybrzeża ujrzał Martin dwa ogniska: jedno — gdzie załoga miała swój obóz, drugie mniejsze — blisko prowizorycznej tamy. W świetle, padającym z dużego ogniska, widział przystań tych ludzi. Tam była przywiązana łódka Szymona Lee. Małe ognisko oświetlało niskiego, krępego mężczyznę, który spoglądał w kierunku Martina.

— He Biels — huknął teraz na obóz — czy jakiś z twoich ludzi wałęsa się koło grobli?

— Zastrzel go! — odkrzyknął z ochrypłym śmiechem Biels. — Taki rozkaz. Spodziewam się napaści na groblę. (C. d. n.).

Wiadomości ze świata

Z obrad Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

W toku dotychczasowych obrad Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. zabierali głos przewodniczący delegacji poszczególnych państw, wyłuszczając stanowisko swych rządów wobec bieżących problemów polityki międzynarodowej. Wynurzenia te, a zwłaszcza oświadczenia przedstawicieli wielkich mocarstw, wywołały duże zainteresowanie opinii publicznej świata.

Serię tych przemówień zapoczątkował sekretarz stanu U. S. A. Marshall, który usiłował przekonać Zgromadzenie o jak najbardziej pokojowych intencjach polityki amerykańskiej. W przemówieniu tym, było jednak wiele sprzeczności. Mówiąc np. o „chęci Stanów Zjednoczonych złagodzenia międzynarodowego naprężenia“ oświadczył on, że „rząd amerykański nie pójdzie na kompromis w sprawach zasadniczych“.

Wielkie zainteresowanie wywołało i odbiło się szeroko echem w świecie przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej, wiceministra Wyszyńskiego. Podkreślił on bardzo mocno pokojowe dążenia Związku Radzieckiego, oraz piętnował grę amerykańskich imperialistów, powodując wyścig zbrojeń. Imieniem rządu radzieckiego zgłosił on rezolucję proponującą, ażeby wielkie mocarstwa w ciągu najbliższego roku zredukowały o ⅓ swoje siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie, oraz ażeby Zgromadzenie Ogólne wydało zakaz produkowania broni atomowej, jako broni przeznaczonej do celów agresywnych a nie do celów obronnych. Propozycja ta znajdzie się na porządku obrad ob...nego zgromadzenia.

Brytyjski minister spraw zagranicznych ...evin, przemawiając w poniedziałek 27. IX., ...arał się wybielić politykę anglo-amerykańską na terenie O. N. Z. i usiłował przerzucić winę na trudności powodujące napięcie międzynarodowe, na Związek Radziecki. Poruszając sprawę O. N. Z. wysunął on sugestię, że „skoro nie można działać w ramach ogólnoświatowych, należy pracować w oparciu o systemy sojuszów regionalnych. Bevin wypowiedział się przeciw propozycji, wysuniętej przez Wyszyńskiego w sprawie redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią. To swoje stanowisko usiłował wytłumaczyć „brakiem zaufania do Z. S. S. R.“. Wystąpił on również jako obrońca nieograniczonej władzy państw kolonialnych.

Za propozycją radziecką opowiedział się minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Clementis, oświadczając, że wniosek delegacji radzieckiej jest najpoważniejszym zagadnieniem figurującym w programie obecnej sesji O. N. Z. Polemizując z wywodami Bevina, min. Clementis oświadczył, że koncepcja układów regionalnych, zalecana przez Bevina, oznacza w praktyce porzucenie ideałów O. N. Z. i tworzenie przeciwstawnych sobie bloków państw.

Natomiast przemówienia przedstawiciela Fracji (Schumana), Belgii (Spaaka), oraz Grecji (Tsaldarisa), szły po linii wytyczonej przez Marshalla i Bevina.

Komentator dyplomatyczny dziennika radzieckiego „Izwiestia“, omawiając pierwsze wyniki obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. pisze między innymi, że Anglosasi dążą do tego, ażeby podważyć zasady na których opiera się O. N. Z. Politycy anglo-amerykańscy pragną zmienić te zasady w sposób odpowiadający amerykańskim monopolom kapitalistycznym, dążącym do opanowania świata.

W związku z oddaniem sprawy Berlina na Radę Bezpieczeństwa, dziennik brytyjski „Daily Worker“ pisze, że państwa zachodnie chcą w ten sposób podminować istnienie O. N. Z.

W kilku wierszach

W ATENACH ogłoszono oficjalnie, że Grecja i Włochy podpiszą wkrótce traktat przyjaźni. Rozmowy, prowadzone ostatnio w Rzymie, doprowadziły do porozumienia w tej sprawie.

NA ŻYCIE PREZYDENTA ARGENTYNY, Perona, wykryto spisek. Zamach miał być dokonany w dniu 10 października. Do spisku zamieszani są oficerowie argentyńscy, a jak twierdzi policja argentyńska i b. attache kulturalny ambasady USA w Buenos Aires, John Griffith.

WŁADZE AMERYKAŃSKIE aresztowały sekretarza kongresu Słowian amerykańskich, G. Piryńskiego, pod zarzutem należenia do organizacji, która zmierza „do obalenia siłą rządu amerykańskiego“. Piryński, który od 15 lat przebywa w USA, ma być odesłany do swej ojczyzny, do Bułgarii. W postępowych kołach amerykańskich aresztowanie Piryńskiego uważają za próby sterroryzowania Amerykanów pochodzenia słowiańskiego przed wyborami w Stanach Zjednoczonych.

W PARYŻU, mieszkańcy dzielnicy XI, rozpędzili publiczne zebranie zwolenników De Gaulle. Interweniowała policja. W czasie starcia 40 osób zostało pobitych. Wypadki udaremniania zebrań gollistowskich z jednej strony, jak z drugiej zwycięstwa list komunistycznych w wyborach do rad miejskich, wskazują wyraźnie za kim opowiadają się masy ludu francuskiego.

RZĄD LUDOWEJ REPUBLIKI ALBAŃSKIEJ postanowił zbudować 100 wzorowych wsi do końca 1950 r. Wsie będą zelektryfikowane, będą posiadać szpitale, żłóbki dziecięce, sklepy, kina, kluby.

W SZEREGU MIAST W. BRYTANII odbyły się w ub. niedzielę wiece w obronie pokoju, i zacieśnienia przyjaźni angielsko-radzieckiej, zorganizowane przez postępowe organizacje brytyjskie.

POGRZEB HR. BERNADOTTE'A zamordowanego w Jerozolimie, odbył się w ub. niedzielę w stolicy Szwecji, Sztokholmie. W pogrzebie wziął udział m. in. król szwedzki Gustaw, członkowie szwedzkiej, norweskiej i duńskiej rodziny królewskiej, sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie — oraz przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Sir Aleksander Cadogan.

RZĄD WĘGIERSKI opublikował tzw. „Szarą księgę“, zawierającą dokumenty, dotyczące sabotażu, stosowanego przez b. kierownictwo Węgiersko-Amerykańskiego Towarzystwa Naftowego „MAORT“. Towarzystwo to spowodowało prawie dwukrotny w ciągu 5 lat spadek wydobycia ropy naftowej na Węgrzech.

W LIVERPOOLU (Anglia), odbyła się demonstracja robotnicza przeciwko wysyłaniu wojsk brytyjskich na Malaje, przeciwko tamtejszym powstańcom.

W Palestynie znowu doszło do walk

W Palestynie doszło ostatnio do walk na kilku odcinkach frontu. W związku z tym dr Ralph Bunche, pełniący funkcje rozjemcy ONZ w Palestynie, wezwał rządy Izraela i Transjordanii oraz dowódcę legionu arabskiego do niezwłocznego wydania rozkazów zaprzestania działań wojennych na wszystkich odcinkach frontu, oraz przywrócenia stanu istniejącego w chwili zawarcia drugiego rozejmu.

Kampania wyborcza w Ameryce

Kampania wyborcza w Ameryce rozgorzała na dobre. Kandydaci na prezydenta Devey, Truman i Wallace, odbywają podróże propagandowe i wygłaszają przemówienia. Devey ma wygłosić podobno jeszcze 30 przemówień przedwyborczych.

Wallace opuścił Nowy Jork 24 września, udając się w 27-dniową podróż wyborczą, w czasie której ma przejechać 15 tysięcy kilometrów. W ostatnim tygodniu kampanii wyborczej, Wallace będzie przemawiał w okręgu nowojorskim, jednym z najważniejszych dla Partii Postępowej.

Fala strajków we Francji

Polityka rządu premiera Queille na odcinku gospodarczym, budzi wielkie niezadowolenie w masach robotniczych. W piątek 24 września b. r. w całej Francji odbył się trzygodzinny strajk protestacyjny. Był to największy strajk Francji. Ostatnio wybuchł strajk pracowników portowych, który sparaliżował prawie cały ruch towarowy we Francji i północnej Afryce. Zapowiedziany jest również strajk górników oraz pracowników gazowni i elektrowni.

Amerykanie przygotowują pakt śródziemnomorski

Agencja „Telepress“ donosi z Rzymu, że dyplomaci amerykańscy przygotowują podpisanie paktu śródziemnomorskiego, w którym uczestniczyłyby Włochy, Grecja i Turcja, a następnie również Hiszpania.

Prasa doniosła również, że członkowie amerykańskiego komitetu dla spraw wojskowych, którzy poprzednio zwiedzili różne kraje Europy i Bliskiego Wschodu, bawili ostatnio w Hiszpanii, gdzie przeprowadzili rozmowy z gen. Franco i głównodowodzącym armią hiszpańską, gen. Juanen Vigon.

Poseł Zenon Kliszko wiceministrem sprawiedliwości

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów ob. Zenona Kliszkę na stanowisko wiceministra Sprawiedliwości.

Poseł Zenon Kliszko należy do PPR.

Poseł państwa Izrael w Polsce

Dnia 29 września pierwszy poseł państwa Izrael w Polsce p. Izrael Barzilay złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające. W akcie złożenia listów uwierzytelniających wzięli udział: sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbłowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. min. Mijal, dyrektor gabinetu Prezydenta p. Górska oraz członkowie poselstwa państwa Izrael.

Odkrycie archeoleogiczne na Morawach

(IP) Podczas robót wykopaliskowych, jakie prowadzi czechosłowacki państwowy instytut archeologiczny w różnych częściach kraju, odkryto w Ołomuńcu dalsze skrzydło romańskiej świątyni z lat około 1200. Znalezione zabytki przedstawiają najwspanialsze dzieło romańskiej architektury w krajach czeskich. Równocześnie w Lewym Hradcu odkryta została drewniana budowla, chroniona fortyfikacjami. Część tych fortyfikacji będzie konserwowana i pokryte dachem, aby mogła być przystępna dla publiczności.

Czechosłowacki państwowy instytut archeologiczny rozpoczął także roboty wykopaliskowe w największym grodzisku czeskim, w Kourzymiu (Kourimi), gdzie kiedyś znajdowała się siedziba książąt Zliczanów. W starym grodzisku odkryte zostały wyroby ceramiczne z IX wieku, jednak największą niespodzianką dla archeologów były znalezione w dolnych warstwach w dobrym stanie utrzymane ludzkie sadyby z końca trzeciego tysiąclecia przed Chrystusem.

Najnowszym odkryciem są również podziwu godne budowle kamienne nieznane dotąd konstrukcji, znalezione podczas robót wykopaliskowych w mogile „Zuran“ niedaleko Slavkowa, gdzie znajdował się napoleoński plac boju (Austerlitz). W kołach fachowych odkrycie to uważają za sensację.

Zdobnictwo wiejskie w powiecie dąbrowskim

Konkurs i wystawa sztuki ludowej

Powiat Dąbrowa Tarnowska zwany Powiślem Dąbrowskim, należy do tych nielicznych już regionów, **w których sztuka ludowa zachowała się jako samorodna twórczość chłopska.** Obok strojów i obyczajów, zachowanych mniej więcej w całym powiecie, znamienne dla kilku środowisk Powiśla Dąbrowskiego są: 1) ozdobne malowanie ścian, pował i pieców, 2) malowanki na papierach, a więc tak zwane dywany przybijane koło łóżek, papiery do strojenia kredensów, szaf itp., 3) ptaki służące do ozdoby ścian, a wykonane z naszywanych szmatek kolorowych, nalepianych papierów, łusek z szyszek itp., wreszcie, 4) wycinanki z papieru i hafty.

A o tyle to ważniejsze, że wszystkie te „cuda" wykonują najprymitywniejszymi środkami domorosłe artystki — choć trafiają się i artyści — w nader ciężkich warunkach, przy ogromnym nawale kobiecej pracy w gospodarstwie wiejskim, bardzo często ukradkiem, przeważnie nocami przy świecy lub lampie naftowej.

Krakowscy znawcy i miłośnicy sztuki ludowej skupieni w komisji Kultury i Sztuki Woj. Rady Narodowej, Woj. Wydziału Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, zainicjowali i zorganizowali pod protektoratem wojewody krakowskiego, dra Kazimierza Pasenkiewicza i prezesa Woj. Rady Narodowej, Ignacego Klimaszewskiego, w samym sercu pow. dąbrowskiego w dniach 18 i 19 września 1948 r. **konkurs i wystawę sztuki ludowej.** Udział w konkursie zgłosiło kilkadziesiąt osób **z gromad gminy Bolesław.** Trzeba dodać, że gospodarstw o pięknie zdobionych wnętrzach chat a nawet budynków gospodarczych w powiecie dąbrowskim k. Tarnowa, jest kilkaset. W niektórych gospodarstwach spotkano zdobione stodoły, chlewy, a nawet psie budy, przeważnie rączkami dzieci szkolnych, które chętnie przejmują piękną tradycję od swoich rodziców.

W dniu 18 bm. komisja konkursowa złożona z wybitnych znawców sztuki ludowej i przedstawicieli władz i organizacyj społecznych, obejrzała zgłoszone do konkursu gospodarstwa i wyznaczyła 19 nagród na ogólną sumę 120 tysięcy zł. Pierwsze nagrody otrzymały: **Curyło Felicja i Kosieniak Felicja z Zalipia, Janeczek Maria z Pilczy Żelichowskiej, Nawrocka Helena i Zaród Rozalia z Kłyża,** z których trzy pierwsze zostały nadto wynagrodzone za krzewienie zdobnictwa ludowego w swoich środowiskach. **Drugie nagrody otrzymały: Mosio Maria z Pilczy Żelichowskiej, Stanek Janina i Owca Maria z Zalipia oraz Szlosek Adela z Kuzia. Dalsze nagrody otrzymały: Szlosek Monika, Borek Maria, Tarka Honorata, Kiwior Maria, Wierzbicka Maria, i Tryt Anna z Zalipia, Węgiel Maria i Zych Julia z Ćwikowa oraz Wojtyto Agnieszka z Kuzia.**

Skład komisji konkursowej stanowili: ob. ob. Zofia Czasznicka, naczelnik wydziału Min. Kultury i Sztuki, Wanda Dżuganowa, przedstawicielka woj. wydz. Kultury i Sztuki, Maria Kozaczkowa, przedstawicielka Zarządu Pow. PSL, mgr. Maria Woleńska, wydz. koordynacji ruchu amatorskiego min. Kultury i Sztuki, Franciszek Bieniek w-prezes Zarządu Woj. TUL, mgr. Bronisław Chrzan prezes Zarządu Woj. TUL Michał Doktor, inspektor szkolny, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, dr Józef Grabowski, dyrektor Instytutu Badania Sztuki Lud. Jan Grabiec, prezes Zarządu Pow. TUL, Jan Kapka sekterarz Zarządu Pow. TUL, Leon Pokora nacz. wydz. popierania sztuki lud. Zarządu Gł. T. U. L. dr Roman Reinfus, sekcja badania twórczości lud. w Państw. Inst. Sztuki Lud. min. Kultury i Sztuki, dr Tadeusz Seweryn dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Kazimierz Witkiewicz, dyr. Muzeum Przemysłu Artyst. w Krakowie.

W następnym dniu w salach Domu Ludowego w **Podlipiu** otwarta została **wystawa malowanek na papierach i wycinanek.** Z pośród wystawców nagromadzono **42 osoby** na sumę 82 tysięcy zł. Wystawę urządził artysta malarz ob. Adam Hoffman z Krakowa.

Otwarcia wystawy dokonał dyrektor komitetu do spraw kultury przy Radzie Ministrów obyw. Henner Ignacy. Oprócz licznie zebranej ludności z okolicznych gromad i przedstawicieli powiatowych władz i organizacyj społecznych z v-starostą obyw. Sługockim Kazimierzem i prezesem Zarządu Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Wadasem Władysławem na czele, udział w otwarciu wystawy wzieli: ob. ob. Starzec Adolf, sekretaz Woj. Komitetu P. P. R. w Krakowie, Faliszewski Jan przedstawiciel wojewody krakowskiego, wiz. Gągolowa Michalina przedstawicielka Kuratora okręgu szk. krak., Wróbel Kazimierz v-prezes Zarządu Woj. Związku Samopomocy Chł. oraz komisja konkursowa i liczni miłośnicy sztuki ludowej z Warszawy i Krakowa.

Przybyłych przedstawicieli i gości krótkim przemówieniem powitał ob. Grabiec Jan kierownik szkoły w Podlipiu, jako organizator konkursu i wystawy z ramienia Pow. Zarządu T-wa Uniwersytetów Ludowych. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: dyrektor Henner Ignacy, sekr. PPR Adolf Starzec i dr Seweryn Tadeusz, przewodniczący komisji konkursowej.

Nagrody i koszty organizacyjne zostały pokryte z funduszów przyznanych przez: komitet do spraw Kultury przy Radzie Ministrów, ministerstwo Kultury i Sztuki, wojewodę krakowskiego, Wojewódzką Radę Narodową. Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, Zarząd Główny Twa Uniwersytetów Ludowych Rz. P., Zarząd Wojew. Twa Uniwersytetów Ludowych w Krakowie, Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy — oddział w Krakowie.

Po otwarciu wystawy w Podlipiu, odbyły się dorocznym zwyczajem „dożynki" gminy Bolesław, organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Na program „dożynek" złożyły się: przemarsz zespołów gromadzkich z wieńcami dożynkowymi, przemówienie powitalne wójta gminy Bolesław, ob. Stanisława Wójtowicza, przemówienie okolicznościowe prezesa Pow. Związku Spółdzielni Samopomocy Szmidlina Stanisława, inscenizacje i tańce dzieci szkolnych, śpiewy i tańce oraz składanie wieńców przez zespoły gromadzkie.

Po zwiedzeniu wystawy i „dożynkach"", odbyła się zabawa ludowa na przygotowanym do tego celu boisku szkolnym.

Zarówno konkurs i wystawa jak i „dożynki", dały możność stwierdzenia, że na Powiślu Dąbrowskim twórczość w zakresie kultury ludowej jest ciągle bogata i żywa w odróżnieniu od innych regionów gdzie twórczość ta bądź zamarła zupełnie, bądź pozostała tylko w zabytkowych resztkach. Oprócz malarstwa, twórczość artystyczna ludowa na Powiślu przejawia się żywo również w budownictwie zwłaszcza pieców, odrzwi, jak również w wyrobie sprzętów domowych. Malarze jak i architekci wnętrz, mogliby tu znaleźć dużo tematów do studiów i naśladowania.

Ale i na tym terenie zaznaczają się już wyraźne dążenia zanikowe, zwłaszcza w strojach. Jeżeli regionalne stroje kobiece występują tu masowo, to męskich strojów prawie już nie widzi się. A szkoda, bo są piękne.

Konkurs i wystawa początkowo zostały przyjęte przez miejscową ludność z pewnym niedowierzaniem. Dopatrywano się w tym pewnej rozrywki dla inteligentów miejskich, co mogło mieć miejsce w latach przedwojennych, a nawet były pewne obawy, czy nie chodzi tu o wyszukanie nowych źródeł podatkowych.

Fakt, że konkurs i wystawę poparły władze państwowe i organizacje społeczne nie tylko organizacyjnie i moralnie, ale i finansowo i to wydatnie, jest najlepszym dowodem, jaką wagę — wbrew wszelkim podszeptom — czynniki rządzące Polski Ludowej przywiązują do tych wartości tkwiących w tradycji narodowej, które były i nadal być powinny źródłem natchnienia dla twórczości i rozwoju kultury ogólnonarodowej i ogólnoludzkiej.

B. Ch.

W UB. NIEDZIELĘ ZWIEDZIŁO WZO 22.580 osób, w tym 13.721 osób w zorganizowanych przez „Orbis" wycieczkach. Z Czechosłowacji przybyła do Wrocławia wycieczka polskiego Tow. Kulturalno-Oświatowego oraz grupa rolników.

Naokoło świata

W REJONIE POLARNYM na biegunie północnym ekspedycja uczonych amerykańskich odnalazła notatki pozostawione przez badacza Peary'ego 40 lat temu. Znaleziono również kopie dokumentów, pozostawione w ukryciu skalnym w odległości 700 km. od bieguna przez badaczy brytyjskich w roku 1876.

RZĄD AUSTRALIJSKI udzielił Czechosłowacji kredytu w wysokości 500.000 funtów na zakup wełny australijskiej.

„TIMES" (czyt. Tajms) donosi, że omawiane od pewnego czasu możliwości udzielenia brytyjsko-amerykańskiej pożyczki dla hiszpańskiego dyktatora Franco (Franko), zostały już zdefiniowane.

ZWIĄZEK RADZIECKI dostarczy w ciągu 1949 roku Czechosłowacji 25 tysięcy ton mięsa, 25 tysięcy ton tłuszczów, 300 tys. ton pszenicy oraz 10 tysięcy ton bawełny. Donosi o tym czeska agencja prasowa CTK.

SZEF POLITYCZNY ARMII DEMOKRATYCZNEJ W GRECJI, pułkownik Vamvakas, poniósł bohaterską śmierć w Salonikach w bezpośredniej walce z faszystami, z których 2 zginęło a 3 odniosło rany.

PRZECIWKO JACK STACHELOWI, oświatowemu sekretarzowi Komunistycznej Partii USA i 24 innym wybitnym działaczom komunistycznym, rozpocznie się w najbliższym czasie postępowaie deportacyjne Podało o tym amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości.

W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE GEOLOGÓW w Londynie, z ramienia Polski brali udział, prof. dr Roman Kozłowski, prof. dr Jan Samsonowicz i docent dr Henryk Świdziński. Wielki sukces na kongresie odnieśli uczeni radzieccy prof. Bilibin i Korżinskij, których referaty naukowe spotkały się z owacyjnym przyjęciem.

SEKRETARIAT ONZ zawarł pierwszy kontrakt w sprawie budowy stałej siedziby ONZ w Nowym Jorku. Budowa gmachów ONZ rozpoczęła się oficjalnie w dniu 14 września.

DELEGACJA NORWESKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, która bawiła w Związku Radzieckim przez wiele dni, wyjechała w ub. piątek do swego kraju.

W PALESTYNIE władze żydowskie aresztowały w końcu tygodnia ub. 150 osób podejrzanych o udział w zamachu na hr. Bernadotte, rozjemcy ONZ. Aresztowani należą przeważnie do grupy Sterna, skąd miał pochodzić zamachowiec.

ROBOTNICY NIEMIECCY w radzieckim sektorze Berlina, uchwalają rezolucje protestacyjne przeciw propagandzie wojennej, prowadzonej w zachodnich strefach Niemiec. Rezolucja ta podkreśla, że prasa w zachodnich Niemczech jawnie nawołuje do wojny domowej wśród Niemców.

W ATWERPII (Belgia) w czasie wyświetlania w jednej z największych sal kinowych prowokacyjnego filmu wytwórni amerykańskiej pt. „Żelazna kurtyna", publiczność przerywała seans okrzykami: „Precz z podżegaczami wojennymi"! „Niech żyje pokój"!.

JAK SIĘ TO WSZYSTKO ZMIENIŁO

Rola duchowieństwa. — Dawne zwyczaje

Wspomnienia spisane przez Jana Szczepanika — rolnika ze wsi Brzezie

(Ciąg dalszy)

Księża dawniej przygotowywali ludzi do nauki religii tak w kościele, jak i w domach, gdzie się pewna ilość wiernych gromadziła. Ksiądz decydował, czy dany chłopak, czy dziewucha, mogą zawrzeć związek małżeński. Do spowiedzi nie dopuszczano nikogo, kto nie znał głównych prawd wiary. Spowiedź wielkanocna była ściśle przestrzegana. Nawet organista — przed wystawieniem kartki do spowiedzi, — miał prawo zadawania pytań z katechizmu a gdy zauważył, że coś nie bardzo się człowiek orientuje, kartki nie dawał nawet starszym ludziom. Prowadzenie ewidencji ludności, miał poruczone organista.

W poście wielkim, chodził za tak zwanym „spisem". Nosił kilka arkuszy papieru razem zeszytych, gdzie miał spisane numery domów, liczbę osób, wiek. Kto wyjechał, względnie zmarł w międzyczasie, to go wykreślano. Reszta podlegała przymusowi spowiedzi wielkanocnej. Do spowiedzi szło się z karteczką od organisty. Zdarzało się, że jeżeli ktoś nie odpowiadał przy spowiedzi księdzu na pytania z katechizmu, to i od konfesjonału musiał odejść. Wielu ludzi bało się spowiedzi i nie szło do niej. Ci byli publikowani z ambony i przez organistę lub dziadków kościelnych wzywani do księdza. Po tym wielu jeszcze przyszło uczynić zadość obowiązkowi religijnemu.

W adwencie, spowiedź była bez kartek, lecz przestrzegano, by każdy z domowników godnie przygotował się na święto Bożego Narodzenia.

DAWNE ZWYCZAJE WIGILIJNE

W dzień wigilijny starano się już do południa pokończyć wszelkie prace gospodarskie. Zwykle w dzień poprzedzający dzień wigilijny, nie zbierano zboża z boiska a wiano dopiero w wigilię przed południem. Musiano jednak w dzień wigilijny omłócić kilka snopów, ponieważ wierzono tradycyjnie, że przyszłe zbiory pobłogosławi nowonarodzony Jezus, kiedy w tym dniu zstąpi na ziemię.

Młocki, którzy młócili, biedni sąsiedzi, pozostawali zwykle do wieczora, zaproszeni przez gospodarza na wigilię. Przez ten czas pomagali w obejściu znosić słomę, siano, wodę dla koni i bydła, rżnęli sieczkę, by w noc wigilijną zaopatrzyć inwentarz w żywność. Pasza musiała znajdować się blisko stajni, bo przestrzegano ściśle, by po wieczerzy wigilijnej żadać pierwszą strawę bydłu. W strawie tej znajdowały się resztki tych potraw, co jedli ludzie. Nawet kolorowy opłatek dawano do cebrzyka.

Kiedy już gwiazda ukazała się na niebie, a gospodyni była gotowa z wilią (wieczerzą), gospodarz rozdzielił opłatkiem wszystkich domowników, połamał się z każdym, życząc zdrowia i długiego życia. Strawy podawano na wspólnej misie. Było tych potraw osiem, dziesięć, bo każda gospodyni siliła się na to, aby nie pozostać w tyle za sąsiadką. Był więc żur gęsty owsiany z grzybami i ziemniakami. Potem były kluski ze śliwkami z powidłem, z makiem na oleju, siemię, kasza z rzepą, jęczmienna, kasza jaglana itd. Wszystko to było postne, bez tłuszczu zwierzęcego, bez masła, mleka, a tylko maszczone olejem. Pozostało tego jedzenia na misach glinianych (skorupianych), innych za moich czasów nie było. Pozostałą strawę zlano do cebrzyka i zaraz po wieczerzy, dawano krowom, by przynajmniej każda z nich raz chlipnęła. Zadano później bydlu słomę, koło drzwi stajni, nikt się nie śmiał kręcić. Wierzono, że krowy po tej strawie prowadzą między sobą rozmowę po ludzku, a ktoby podsłuchiwał, może coś niedobrego usłyszeć o sobie. W sąsiedztwie, tak się stało, że gospodarz podsłuchiwał i usłyszał, jak krowy mówiły, że umrze w Nowym Roku. I tak się też stało, bo nieborak zmarł. Takie to były wtenczas wierzenia.

Dziewka, czy to służąca czy swoja, spuszczała psa z uwięzi na wieczerzę wigilijną, — a kiedy podjadł, wyglądała gdzie też poleci, wierząc, że z tamtej strony przyjdzie narzeczony po świętach.

Po wieczerzy był zwyczaj, który jeszcze dotychczas się gdzieniegdzie utrzymuje, że dzieci i podrostki wychodzą z domu, biorą kij do ręki i uderzają nim drzewa owocowe, opasują je powrósłem i wołają: „będziesz rodziła, bo jak nie — to cię wyrąbię". Powstaje taki hałas we wsi, bo wszyscy na jedną nutę wołają: „będziesz rodziła".

Jest jeszcze zwyczaj, że w noc wigilijną chodzą chłopaki i robią nieraz głupie psoty. Wyciągają na dachy domu czy stodoły wozy, brony, czy inne sprzęty gospodarskie. Zawłóczą to czasem aż na drugi koniec wsi, rzucają pod lód brony, czy pługi, tak że czasami dopiero z wiosną odnajduje właściciel swoje sprzęty. Zwyczaj ten należałoby tępić, jako szkodliwy.

Najważniejszą czynnością po wieczerzy, było dawniej wbijanie tak zwanych gwiazd. Naniesiono długiej słomy a z samych kłosów robiono podobiznę gwiazdy. Gwiazdy te wbijano do tragarza w środku izby. Robiono również z całej słomy (nie tylko z kłosów) takie gwiazdy (kopy). Słoma od tych gwiazd wisiała aż do samej ziemi. Gwiazd tych robiono kilka, zwykle osiem, przybijając je gwoździami. Czynność tę robił najęty młocek i parobek po wieczerzy. Gwiazdy te musiały być aż do Nowego Roku. W Nowy Rok wyrywano je z sufitu. Kto pierwszy wstał z dziatwy, czy też ze starszych, ten imał się tej czynności. Za to dostawało się od gospodyni specjalnie upieczoną struclę z białej mąki.

C. d. n.).

NOWINY Z KRAJU

SKAZANIE NA ŚMIERĆ B. BURMISTRZA KRZESZOWIC. Krakowski Sąd Okręgowy skazał na karę śmierci b. burmistrza Krzeszowic z czasów okupacji **Brunona Kochańskiego**, któremu udowodniono współpracę z okupantem, bicie i maltretowanie ludności polskiej, wysyłanie Polaków, na roboty do Niemiec i branie udziału w wymordowaniu żydowskiej rodziny Singerów.

W NOWEJ WSI, powiat Żywiec, woźnica majątku państwowego **Jan Machnik**, wraz ze swym synem Henrykiem najechał w polu wozem na minę z czasów wojny. Siła wybuchu była tak wielka, że odrzuciła wóz o kilkanaście metrów. Machnikowie doznali dotkliwych okaleczeń.

ZEGARKI DLA NIEWIDOMYCH. Zarząd Gł. Zw. Pracowników Niewidomych otrzymał od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, 95 zegarków dla niewidomych. Zegarki nie mają szkiełek, posiadają za to mocne wskazówki i wypukłe kropki, oznaczające godziny.

ZGON DZIAŁACZA MAZURSKIEGO. W Lubaszowie w powiecie Szczytno, zmarł zasłużony bojownik o polskość Mazurów, **Gustaw Leyding.** Zmarły, wielki patriota i działacz plebiscytowy cieszył się powszechnym szacunkiem ludu mazurskiego.

SZYBOWIEC RUNĄŁ NA ZIEMIĘ. W Jeleniej Górze, pilot szybowcowy **Edward Szczepaniak** w czasie lotu żaglowego nad lotniskiem wpadł w korkociąg i spadł z wysokości 300 metrów na ziemię. Szczepaniak doznał złamania nogi. Szybowiec roztrzaskał się.

PLAGA DZIKÓW. W gminie Bachów, w powiecie chełmskim, pojawiły się stada dzików, które wyrządzają szkody gospodarzom. Władze zorganizowały wielkie polowania z nagonką.

KONSERWY Z DORSZA. Państwowy przemysł konserwowy wypuścił na rynek konserwy z dorsza, które cieszą się dużym powodzeniem.

W WADOWICACH toczy się proces przeciw **Andrzejowi Kaszy,** konfidentowi gestapo. W okresie okupacji, Kasza był postrachem powiatu i zyskał sobie miano „czerwonego upiora".

NA ROZBUDOWĘ WYTWÓRNI PROTEZ dla inwalidów, plan inwestycyjny przewiduje 100 milionów zł. Jest to aż nadto uzasadnione, bowiem dotychczasowa produkcja nie zaspokaja wszystkich potrzeb w tej dziedzinie. W Polsce jest 112 tysięcy zarejestrowanych inwalidów. Z tej liczby ok. 25 tys ma uszkodzone ręce, a ok. 22 tys. uszkodzone nogi. Cztery wytwórnie protez pracujących w kraju, obsługują ok. 11 tys. inwalidów rocznie. Rozbudowa wytwórni protez, zaspokoi zapotrzebowanie w tej dziedzinie.

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY. W nocy 2 na 3 października wprowadzony został nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich. Wszelkie informacje uzyskać można w biurach „Orbisu" i na stacjach kolejowych, Urzędowy rozkład jazdy ukaże się w sprzedaży.

WALKA Z JAGLICĄ. Na podstawie badań masowych stwierdzono, że ok. 200 tys. osób chorych jest w Polsce na jaglicę. W celu zlikwidowania choroby zakaźnej oczu — jaglicy, Min. Zdrowia opracowało plan walki z tą chorobą. W chwili obecnej akcja ta objeła powiaty: wieluński, żywiecki i koniński.

STARANIEM KRAKOWSKIEGO „CARITASU" buduje się w Rajsku koło Oświęcimia, szpital noszący miano Szpitala Fundacji Paderewskiego. Szpital będzie liczył 120 łóżek.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ. Rada Ministrów powzięła uchwałę o rozpoczęciu z dniem 1 listopada akcji pomocy zimowej. Będzie ona trwała do dnia 30 kwietnia 1949 r. Kierownictwo akcji poruczono ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Wykonaniem zajmie się, podobnie jak w latach ubiegłych, Centralny Komitet Opieki Społecznej (CKOS)

W PAWILONIE SPÓŁDZIELCZYM NA WZO można oglądać obuwie wykonane ze skóry z dorsza. Cena w wolnej sprzedaży tego obuwia nie przekracza 8.000 zł. Skóra z dorsza przypomina swoim wyglądem skórę wężową lub jaszczurczą i jest wytrzymała na wilgoć.

73-LETNIA STARUSZKA Natalia Buczkowska z Dąbrowy Górniczej, zwiedziła wraz ze swymi wnukami Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. „Długo czekałam na ten moment — oświadczyła Buczkowska — kiedy wreszcie Wrocław wróci na stałe do Polski. Wychowałam się w okresie walk wyzwoleńczych o polskość Śląska. Dlatego cieszy mnie niezmiernie, że Wystawa Ziem Odzyskanych w tak sugestywny sposób przedstawia dorobek polskości na ZO. Dzięki wystawie, wielu młodych zrozumie znaczenie Śląska dla Macierzy".

NA CMENTARZU W SKAWINIE w nocy z 29 na 30 września, nieznani sprawcy rozbili 13 grobowców i sprofanowali znajdujące się w nich zwłoki, w poszukiwaniu za złotem. Dochodzenia w toku.

BANDA RABUSIÓW PRZED SĄDEM. W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Krakowie zapadł wyrok na członków bandy rabunkowej, która grasowała w powiatach myślenickim i limanowskim. Skazani zostali: Augustyn Kapera na 15 lat więzienia, Tadeusz Czerwiński na 5 lat więzienia. Za pomoc udzielaną bandzie i przechowywanie broni, otrzymali kary: Stanisław Czaj i Piotr Kozioł — 7 lat więzienia, Konstanty Mazur 10 lat, Stanisław Żak, 6 miesięcy więzienia.

PORADY GOSPODARCZE NA PAŹDZIERNIK

W październiku możemy jeszcze przy sprzyjającej pogodzie siać żyto i pszenicę ozimą. Przystępując w tym czasie do wysiewu, zwracać musimy uwagę na to, że przy **późniejszym wysiewie ilość wysiewu na hektar winna być większa.**

Przystępujemy do kopania późnych ziemniaków i zbioru wszystkich roślin okopowych. **Do przechowania na zimę w kopcach lub piwnicach, użyć możemy tylko ziemniaki zdrowe i suche.** Ziemniaki te przed kopcowaniem sortujemy, usuwając kłęby zgniłe i uszkodzone. Przykrywamy ziemniaki warstwą słomy grubości 15 do 25 cm. Na początek dajemy cienką warstwę ziemi. Temperatura w kopcach nie może przekraczać 6—8 stopni C.

Po ukończonym zbiorze ziemniaków palimy łęty ziemniaczane i przeprowadzamy orkę zimową.

Przystępując do sprzętu buraków, zwracamy uwagę przede wszystkim na ich stan zdrowotny. Do przechowywania zimowego przeznaczamy tylko buraki zdrowe. Zwracamy uwagę, by przy sprzęcie liści buraczanych nie zanieczyszczać ich ziemią. Jeżeli liści nie spasiemy w stanie surowym, musimy je zakisić. Marchew pastewną kopać powinniśmy na ostatku. Po skoszeniu poplonów pastewnych, powinniśmy je zakisić.

Przygotowujemy rolę pod zasiewy wiosenne. Wywozimy i przyorywujemy obornik. Przy przyoraniu obornika zwracamy uwagę na to, by obornika zbyt głęboko nie przyorywać. Zastosujemy orkę z pogłębiaczem. Poplony na ziemiach lekkich przeznaczone na przeoranie, pozostawimy do wiosny i wtedy dopiero przyorywujemy.

Nawozimy pastwiska kompostem lub obornikiem. Możemy zastosować na nie dawkę nawozów potasowych i fosforowych. Przerabiamy komposty.

Po skończonym wypasie nawozimy łąki i pastwiska kainitem i rozrzucamy łęty ziemniaczane jako ochronę przed wymrożeniem poszycia.

W całej okolicy przeprowadzamy na polach zbiorowe tępienie myszy przy pomocy trutek, tyfusu mysiego i innymi sposobami.

Od drugiej połowy października powinno bydło pozostać w oborze. W pogodne i ciepłe dni możemy starsze sztuki wypędzać, aby nabrały włosa zimowego. Ponieważ trawy październikowe są ubogie i nie wiele warte, przyzwyczajamy bydło do suchej paszy.

Owce możemy paść na koniczynie, ale tylko sztuki lekkie jak jagniaki, które przez deptanie przeszkadzają rozmnażaniu się myszy polnych. Zwracamy uwagę na to, by owce przepędzane były z miejsca na miejsce, aby zbyt dokładnie nie wyjadały koniczyny.

Powinniśmy pamiętać, że od października rozpoczyna się okres żywienia zimowego, który trwać będzie do maja. Musimy więc obliczyć zapasy, zrobić preliminarz i pasze dokupić albo zmniejszyć inwentarz.

Paszę treściwą zakupujemy tylko w firmach, które dają gwarancję za jakość paszy. Jeżeli się chcemy dowiedzieć ile pasze zawierają białka czystego i czy nie mają szkodliwych dla zdrowia domieszek, oddajemy pasze do analizy chemicznej.

Zwracamy uwagę, by nie przeciążać buhajów paszami objętościowymi, które powodują ociężałość. Pielęgnujemy racice. Stadników nie trzymamy ciągle w oborze, bo stają się złośliwe, a brak ruchu powoduje wadliwą budowę.

Maszyny i narzędzia rolnicze, które nie będą więcej używane starannie czyścimy i składamy do szopy lub pod dach.

Budynki opatrujemy i reparujemy. Przygotowujemy żłoby dla indywidualnego żywienia. Oczyścić rowy osuszające.

Pierwszy raz kryć maciory i owce.

W październiku rozpoczynają nieść młode kury. Nie należy kur trzymać razem z gęsiami i kaczkami w kurniku, ponieważ go bardzo zanieczyszczają. Ponieważ noce w październiku są już długie i chłodne, wstawiamy w kurniku okna.

Budując nowy kurnik pamiętać powinniśmy, że musi on być obszerny, widny i ciepły.

Drób wypędzamy na kartofliska, buraczyska i na pola, na których chodzą pługi i brony. Znajdzie on tam obfite pożywienie wybierając pędraki i inne szkodniki.

Obniżenie ceny elementarza „Czytamy"

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych RP, **pragnąc upowszechnić nauczanie analfabetów,** postanowiło — między innymi — **obniżyć cenę rynkową elementarza J. Landy-Brzezińskiej, p. t. „Czytamy" ze 100 do 60 zł.** Związki, instytucje, organizacje, jak również księgarnie, otrzymują rabat przy nabywaniu większej ilości egzemplarzy elementarza.

Skład Główny elementarza „Czytamy" — **TUL — RP, Warszawa 22, Reja 9.**

Z ruchu organizacyjnego PSL

Zebranie reorganizacyjne PSL w Krzyszkowicach

Onegdaj odbyło się w Krzyszkowicach, w powiecie myślenickim, zebranie reorganizacyjne PSL, na którym przewodniczył i referował sprawy polityczno-organizacyjne ob. Mieczysław Motyka, sekretarz Zarządu Pow. PSL.

Po referacie i dyskusji, dokonano wyboru zarządu koła, prezesem którego został ob. Józef Fornalik a jego zastępcą ob. Jan Kaim i Józef Obłaza.

Na zebraniu tym, 25 osób zadeklarowało się na członków Koła.

Koło gromadzkie PSL w Rzeszowie

W dniu 21 września br. odbyło się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego PSL w Rzeszowie, zebranie organizacyjne Koła grodzkiego PSL. Zebranie zagaił **ob. Hawro,** mówiąc o zadaniach Koła grodzkiego w pracy P. S. L. Krótką pogadankę na temat roli inteligencji ludowej i konieczności jej udziału w pracach politycznych, wygłosił **ob. Jagusztyn Franciszek.**

Wybrano Zarząd Koła i omówiono program pracy na najbliższą przyszłość.

W MIĘDZYZDROJACH nad morzem, 13-letni Antoni Skowroński, uczeń szkoły poznańskiej, uratował z narażeniem własnego życia kobietę i mężczyznę w czasie sztormu. Ministerstwo Oświaty wystąpiło o odznaczenie dzielnego chłopca „Medalem za ratowanie tonących".

Do wszystkich Czytelników i Kół P. S. L.

Na IV kwartał br. wielu jeszcze Czytelników nie odnowiło prenumeraty.

Do dzisiejszego numeru „PIASTA" dołączamy dla wszystkich naszych Czytelników czeki PKO, którymi prosimy przesłać należytość za prenumeratę na IV kwartał b. r.

Kto prenumeratę ma już opłaconą, niech czeku nie niszczy (kosztuje 2 zł.), ale poda sąsiadowi z zachętą zaprenumerowania naszego pisma.

Nasze pismo będzie wtenczas dobrze spełniać swą rolę, gdy każdy ludowiec będzie do niego pisał korespondencje, punktualnie opłacał prenumeratę i jednał nowych czytelników.

Wzywamy więc wszystkich członków Stronnictwa do wypełnienia swego obowiązku.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . 150.— „

Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń, prenumeraty za granicą 100% drożej.

Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast", Kraków Basztowa 17, I p.

Drukarnia Nr 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr zam. 437. z 2. X. 1948. — M—47675.